

# Zagra nam orkiestra z Titanica

Premiera we Wrocławskim Teatrze Współczesnym

## WROCLAW

**N**a pokład mistycznego statku zespół Teatru Współczesnego wsiada już drugi raz. Po raz pierwszy, w kabaretowej formie, zrobił to na początku lat 80., z piosenką „Bo gdy Titanic tonął, to wciąż orkiestra grała, bo gdy Titanic tonął, to wciąż był pełny szpan” na ustach. W sobotę premiera sztuki Christo Bojczewa „Orkiestra Titanic”.

– Przy pierwszym czytaniu sztuka z pewnością olśniewa, ale nie dostrzegamy od razu całej jej głębi – podkreśla Maciej Tomaszewski, grający postać iluzjonisty Harry’ego. – Jest dowcipna, inteligentna i mądra. Dotyka iluzji świata – dodaje.

Choć nie jest sztuką realistyczną, to jednak początek wzięła prosto

z życia. Po redukcjach w jednej z państwowych orkiestr symfonicznych w Bułgarii kilku muzyków zamieszkało na nieczynnej stacji kolejowej pod Sofią i założyło tam knajpę. To zainspirowało bułgarskiego dramaturga, który debiutował prawie ćwierć wieku temu. Wrocławianie mogli oglądać jego najgłośniejszą sztukę „Pułkownik Ptak” w reż. Krzysztofa Kopki, wystawioną przez teatr Ad Spectatores. Pięć lat temu odbyła się prapremiera „Orkiestry Titanic” w Sofii.

Spektakl wyreżyserowała Krystyna Meissner, którą przed laty zaintrygowała nowa bułgarska dramaturgia i jej magiczne klimaty. Autorem scenografii jest Andrzej Witkowski, a muzycznie nową premierę opracował Piotr Dziubek. (KH)



Historia Titanica inspirowuje wielu artystów (zdjęcie z próby).